

Najgorsza jest samotność

Od dwóch miesięcy Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Edukacji i Kultury w Powiecie Strzeleckim jest członkiem Opolskiego Banku Żywności. Te regionalne banki wchodziły w skład - na federacyjnych zasadach - organizacji ogólnopolskiej.

Idea banków żywności zrodziła się pod koniec lat 60. ubiegłego wieku w USA. Inicjatorem pierwszych działań stał się John van Hengel, biznesmen, który po przejściu na emeryturę podjął pracę jako wolontariusz w lokalnej organizacji wspomagającej najuboższych mieszkańców Phoenix w Arizonie. Zauważywszy, że wielu sklepikarzy marnuje żywność wyrzucając produkty, których termin ważności zbliżał się do końca, postanowił zbierać je i przekazywać na bieżąco do miejskich jadłodajni. Wkrótce rozmiar tych działań przekroczył granice miasta. W roku 1967 powstał pierwszy na świecie Bank Żywności - Bank Żywności Św. Maryi. W niedługim czasie podobnego typu instytucje zaczęły powstawać na całym świecie.

Banki Żywności są organizacjami pozarządowymi, działającymi w lokalnych środowiskach. Ich celem jest zmniejszanie obszarów niedożywienia oraz przeciwdziałanie marnotrawieniu żywności. Podstawę ich działalności stanowią 3 zasady: non profit (bez zysku) poprzez bezpłatne pozyskiwanie żywności oraz jej bezpłatny rozdział; docieranie do potrzebujących poprzez organizację charytatywne oraz zasady apolityczności - mówi Waldemar Gajda, przewodniczący Stowarzyszenia. I dodaje: - To wyjaśnienie wydaje mi się niezbędne, bo choć wielu ludzi o funkcjonowaniu takich banków słyszało, to zapewne nie zdaje sobie sprawy, że podobny mógłby działać również na naszym terenie, w obiegowej opinii uważany za dość zamożny. A

jednak - i u nas są ludzie, którzy podobnego wsparcia potrzebują. I jest ich wcale mało, zwłaszcza osób starszych i schorowanych, mających trudności z poruszeniem się, często osamotnionych, bo rodzina, wyjeżdżając za granicę, zupełnie zerwała z nimi kontakty. W tej chwili mamy pod opieką około 150 rodzin. Docieramy do nich poprzez PCPR, Niemieckie Towarzystwo Dobroczynne i DFK Strzelece Opolskie.

- Nasze Stowarzyszenie już wcześniej starało się pomagać w podobny sposób: od trzech lat przed świętami docieraliśmy do dzieci i seniorów; organizowaliśmy także wspólnie z DPS w Szmyszowie imprezy integracyjne. Teraz natomiast, jako członek Opolskiego Banku Żywności, będziemy dostarczać paczki z najbardziej podstawowymi produktami żywnościowymi. Zaczynamy już w maju. Muszę tu zauważyć - dopowiada W. Gajda - że możliwości mamy ograniczone: przy określonej comiesięcznej składce obecna ilość naszych podopiecznych to w tej chwili maksimum. Nie jesteśmy w stanie zastąpić instytucji publicznych, zajmujących się opieką społeczną, możemy natomiast stanowiąc dla nich pewne uzupełnienie.

Najważniejsze jednak, że nasi podopieczni bardzo cenią sobie wszystkie odwiedziny. Odczuliśmy to już przy okazji dostarczania paczek przedświątecznych. Najgorsza dla nich - jak sami mówią - jest samotność.

Dlatego też w nasze działania chcemy włączyć - na zasadach wolontariatu - młodzież.

Wszystkich zainteresowanych pomocą ludziom starszym i samotnym proszę o kontakt ze Stowarzyszeniem, mającym siedzibę w strzeleckim starostwie - z p. Andrzejem Piontkiem lub bezpośrednio ze mną - kończy W. Gajda.

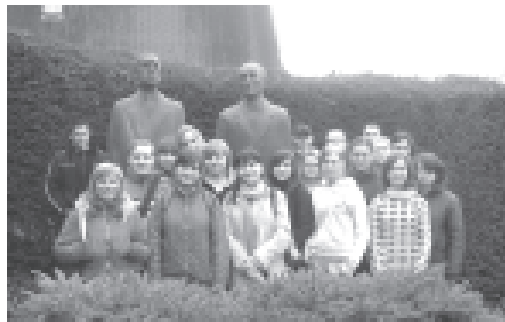
Seminarium w Königswinter

Na przełomie marca i kwietnia dwie 17-osobowe grupy uczniów Liceum Ogólnokształcącego Nr 2 w Opolu i Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Strzelcach Opolskich przez tydzień uczestniczyły w seminarium odbywającym się w niemieckiej miejscowości Königswinter, położonej pomiędzy Kolonią a Bonn. Organizatorem wyjazdu był Haus-Schlesien-Deutsches Kultur-und Bildungszentrum e.V. (niemieckie centrum kulturowo-oswiatowe), a głównym sponsorem niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wszystkie rozpoczęło się w niedzielę, 23 marca. Już następnego dnia zwiedzaliśmy rynek w Bonn oraz dom-muzeum Ludwiga von Beethovena. Program seminarium wypełniony był niemal co do godziny i urozmaicony pod każdym względem. Jednym z najciekawszych jego punktów była wizyta w domu Konrada Adenauera oraz w fundacji jego imienia w Bonn. Interesujące okazało się również spotkanie

z polskim konsulem w Niemczech, który przyjął nas bardzo gościnnie w swojej siedzibie w Kolonii. Po wszechne i niekłamane zainteresowanie wzbudziła wycieczka do „wielkiego akwarium”, jakim jest Sea-Life-Center w Königswinter. Najważniejszym elementem edukacyjnym seminarium było jednak opracowanie i przedstawienie projektów, których tematyka związana była z szeroko rozumianą historią i kulturą Śląska. Nasi uczniowie podeszli do tego zadania z pełnym zaangażowaniem i przedstawili swoje tematy w sposób pomysłowy, ale jednocześnie rzetelny.

Wszyscy uczestnicy seminarium w Königswinter twierdzą zgodnie, iż było ono naprawdę udane, a wyniesionej z niego wiedzy i umiejętności nie sposób niedocenić. Mamy nadzieję, że kiedyś jeszcze uda nam się odwiedzić te piękne okolice i gościnniej ludzi.

E. Konieczna - n-1 w ZSZ Nr 1



Zrozumieć Bawarczyka

Maturalny maraton rozpoczęty. 4 maja - język polski, 5 maja - język angielski, 8 maja - WOS, 9 maja - geografia. A gdzie tam koniec...

Kiedy 9 maja koledzy zdawali geografie, trójka abiturientów ZSO w Strzelcach Opolskich w sali informatycznej korzystała jeszcze z konsultacji swojej nauczycielki z matematyki. Ten przedmiot będą zdawać za dwa dni i warto przecież jeszcze wykorzystać na naukę te ostatnie chwile...

Ta trójka uczniów to Marcin Nowak (w takiej kolejności na zdjęciu od prawej), Damian Wielocha i Mateusz Koik.

Dwaj pierwsi wybierają się na informatykę na Politechnice Opolskiej. Tam łatwiej - a przy tym tam! - dojechać niż do Wrocławia - mówią zgodnie. Trzeci natomiast, Mateusz, wybrał uczelnię za granicą; w Niemczech zamierza studiować projektowanie przedmiotów użytkowych. Po pierwszym roku następuje dopiero ścisłsze skierowanie.

Moje zdziwienie wyborem egzaminu maturalnego z przedmiotu tak odległego wydawałoby się do przedmiotu przyszłych studiów, artystycznych przecież, kwituję krótko: - Lubię matematykę i interesuje się nią. Nic innego wybrać nie mogłem. Zapytani o dotychczasowe wrażenia z przebiegu matur twierdzą, że samo przystąpienie do egzaminu to stres. Pogłębił się jeszcze, gdy dowiedzieli się jakie są tematy wypracowania na



języku polskim.

- Nikt przecież nie nastawiał się na *Chłopów* Reymonta - mówią - skoro ta lektura pojawiła się na maturach próbnych. Byliśmy zaskoczeni, a to budzi negatywne emocje. Drugi temat - Szekspir - nie wzbudził ich zainteresowania, więc wybór był oczywisty: jednak *Chłopi*. Test, czyli druga część tego samego egzaminu, nie wydawał się już trudny.

Marcin Nowak i Damian Wielocha gorzej oceniają natomiast egzamin z języka angielskiego. Egzamin z zakresu podstawowego był prosty, natomiast w zakresie rozszerzonym trudność sprawiła im część eg-

zaminu sprawdzająca rozumienie ze słuchu. - Trudno było zrozumieć lektora - Anglika - oceniają.

Podobne obawy ma Mateusz Koik, przed którym jeszcze egzamin z języka niemieckiego, również na poziomie rozszerzonym.

- Jeśli zaprezentują nam lektora pochodzącego z Bawarii - a tym nas już postraszono - będzie nietatwo - stwierdza.

Za te trójkę i za wszystkich innych tegorocznych maturzystów trzymamy kciuki. Mamy nadzieję, że już po opadnięciu emocji więcej osób podzieli się z nami swoimi uwagami - to przecież może przydać się ich młodszemu kolegom za rok.

Jedni z najlepszych w pierwszej pomocy....

W sobotę 6 maja grupa uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem wzięła udział w XIV Rejonowych Mistrzostwach Pierwszej Pomocy organizowanych przez Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Opolu. Drużyny tworzyli Dawid Brzęzny, Michał Węglarz, Bartosz Piękny - uczniowie klasy IIb oraz Monika Ostrowska - uczennica klasy IIIc.

Uczestnicy Mistrzostw mieli do pokonania 4 stacje urazowe - z pozorowanymi obrażeniami, 1 stację z wiedzy teoretycznej na temat udzielania pierwszej pomocy oraz Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Polskieścicyca oraz stację „Rozrywka i relaks”.

Tematyka porażki nawiązywała do najczęściej spotykanych w życiu codziennym wypadków. Zawodnicy musieli wykazać się wiedzą z zakresu kursu pierwszej pomocy prowadzonego przez PCK oraz znajomością zagadnień związanych z działalnością Czerwonego Krzyża.

Po kilkugodzinnych zmaganiach odbyło się uroczyste zakończenie Mistrzostw - ogłoszenie wyników przez głównego sędziego (szczegół-



nie wyczekiwany moment), wręczenie nagród i dyplomów. Nasza drużyna zdobyła trzecie miejsce - tuż za szkołami opolskimi. Jest to dla nas duże wyróżnienie, ponieważ w zawodach wzięliśmy udział po raz pierwszy. Jako jedyni reprezentowaliśmy powiat strzelecki.

Zespół otrzymał puchar, dy-

płom Zarządu Rejonowego PCK w Opolu, dyplom i pamiątkową statuetkę Strazy Miejskiej w Opolu, pamiątkowe albumy, a także bagaż nowych doświadczeń i miłych wspomnień. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku osiągniemy jeszcze lepsze wyniki.

Opiekun zespołu Anna Sias

Nasza majówka

Początek maja to okazja do spotkania, porozmawiania i miłego spędzenia świątecznego czasu. Po raz trzeci Zarząd DFK w Niedzdrowicach zorganizował 3 maja spotkanie dla członków Koła. Odbyło się ono w nowej sali u p.Ruthy Gandyk. Przy *Kaffee und Kuchen* uczestnicy jak i zaproszeni goście wysłuchali wiązanki piosenek Karoliny Kwas laureatki powiatowego konkursu śpiewaczego, uczniowie Szkoły Podstawowej w Olszowej. W programie artystycznym wystąpił także zespół młodzieżowy „Hexy” z Ujazdu, który zaprezentował kilka tanecznych standardów. Na zakończenie spotkania przed niedzdrowicką publicznością wystąpił p. Krzysztof B., iluzjonista z Piotrkówki. Swoimi umiejętnościami zaskoczyli wielu widzów, szczególnie tych, którzy bezpośrednio brali udział w jego pokazach.

